

MEDYK

MŁODY

Miesięcznik studentów Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku

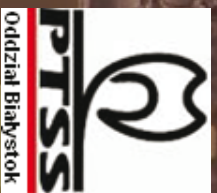
NR 12(71)

grudzień 2008

ISSN 1643-3734

A to znasz?
"Renifery, są jak studenci,
- w święta, nie odpoczną"
hehehe...





PIERWSZY OGÓLNOPOLSKI BIAŁOSTOCKI KONGRES POLSKIEGO TOWARZYSTWA STUDENTÓW STOMATOLOGII

16.01.2009 - 18.01.2009

10.01.2009 (piątek)

17.00 Uroczyste otwarcie kongresu połączone z obchodami 40-lecia Komisji Wyższej Szkolnicza Medycznego (KWSM); występ Choru UMWB (Aula Magna)

21.00 Galeria Biała – Integracyjna impreza: dyskoteka, bilard

17.01.2009r. (sobota)

„Pierwszy Ogólnopolski Białostocki Kongres Polskiego Towarzystwa Studentów Stomatologii” - Aula Magna Pałacu Branickich

8.30 - 8.35 Powitanie uczestników i uroczyste otwarcie Kongresu

8.40 - 9.10 Zakład Stomatologii Zachowawczej i Propedeutyki Stomatologicznej

„Współczesne rozwiązania stomatologii zachowawczej” dr Katarzyna Wawrzyn-Sobczak.

Zakład Protezyki - dr hab. Maria Gołębiowska „Zastosowanie wklejów szklanych w leczeniu protezykcznym”

9.15 - 9.45 Prezentacja firmy Itena

9.50 - 10.00 Studenckie Koło Naukowe Zakładu Stomatologii Społecznej i Profilaktyki

10.05 - 10.20 Zakład Ortodoncji dr Magdalena Kalinowska „Analiza czynnościowa zwarcia aparatem Tiscan II System”

11.00 - 11.10 Prezentacja firmy Colgate

11.10 - 11.30 Przerwa kawowa

11.30 - 11.45 Ogłoszenia i prezentacje Zarządu Głównego i Narodowego Koordynatora Wymian

11.45 - 12.15 Zakład Chirurgii Stomatologicznej dr n. med. Dorota Dryl „Techniki augmentacji” kości w leczeniu implantoprotetycznym

12.30 - 13.00 Zakład Chorób Przyzębia i Biony Służowej Jamy Ustnej - dr hab. Małgorzata Pietruska „Wybrane zagadnienia z chirurgii plastycznej przyzębia”

13.00 - 13.15 Prezentacja firmy Molteni

13.15 - 13.25 Studenckie Koło Naukowe Zakładu Stomatologii Społecznej i Profilaktyki

13.30 - 14.00 Zakład Stomatologii Dziecięcej – prof. dr hab. Danuta Waszkiel „Ubytki niepróchnicowego pochodzenia u dzieci”.

14.05 - 14.20 Informacja o charytatywnych akcjach podczas olimpiad specjalnych – Special Smile

14.25 – 15.05 Prezentacja wykładowcy firmy Dornwell „Wybielanie zębów”

15.05 – 15.15 Uroczyste zakończenie konferencji i rozdanie certyfikatów uczestnictwa.

15.30 Freshow.

20.30 KARNAWAŁOWY BAL STOMATOLOGA – Pokaz iluzjonisty, bal maskowy. Miejsce: Hotel Gołębiowski w Białymstoku, ul. Palacowa 7, 15-064 Białystok.

18.01.2009r (niedziela)

Zwiedzanie Pałacu Branickich, pożegnanie uczestników.

Zapisy do dnia 10.01.2009 pod adresem: biastok@ptss.pl lub bezpośrednio u osób:

Allegia Smalec
Tel. 506506996
e-mail: allegiasmalec@wp.pl
Prezes PTSS Oddział Białystok

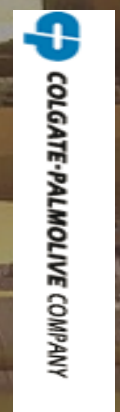
Katarzyna Czarniecka
Tel. 669822 923
e-mail: katarzyna.czarniecka@wp.pl
Sekretarz PTSS Oddział Białystok

Justyna Szymańska
Tel. 508183792
e-mail: dzastub@o2.pl
Skarbnik PTSS Oddział Białystok

Osoby nie będące członkami PTSS zobowiązane są uiścić opłatę w wysokości 10 zł.

Patroni honorowi: Rektor Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku

SPONSORZY:



Partnerzy:

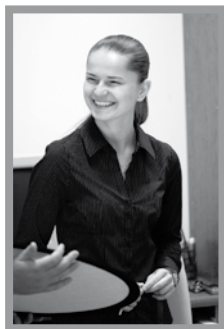


MŁODY MEDYK

MŁODY

Miesięcznik studentów Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku

Czy zastanawialiście się kiedykolwiek nad „samodzielnością”? Każdy z nas co jakiś czas potrzebuje pomocy. Nie od dziś wiadomo również, że realizując jakikolwiek projekt zawsze dobrze mieć współnika. Osobę, która zauważy błąd, którego my nie dostrzegamy. Kogoś kto powie, że akurat to robimy źle i że analizując daną rzecz w ten sposób nie dojdziemy do niczego. Osobę, która będzie dążyła do tego samego punktu końcowego ale korzystając również z tych szlaków, których my jeszcze nie odkryliśmy bądź też, których istnienia nie dostrzegamy. W tym momencie chciałabym polecić Wam wzór do naśladowania. Jest to postać, która spełnia wszelkie warunki doskonałego lidera. Jednocześnie potwierdza regułę, iż działając w grupie możemy więcej. Tak, to Św. Mikołaj. Zdecydowanie jest nie do pobicia w tym fachu. Jeżeli nadal macie wątpliwości co do tego stwierdzenia polecam aktualny numer, na stronach którego możecie dostrzec mnóstwo przykładów działalności mikołajowych „elfów”. To dzięki nim możliwa jest działalność świętego w wielu miejscach jednocześnie. Co więcej, niektóre z owych elfów każdego dnia mijają Cię (tak, między innymi także Ciebie!) na korytarzach UMB. Czy dostrzegasz ich obecność? Chwila zastanowienia i... nie kojarzysz? Dziwne, zastanów się raz jeszcze. Nadal nie kojarzysz? W takim razie mała podpowiedź. To z nich w większości składa się społeczność każdej uczelni. To oni wypełniają korytarze, sale wykładowe... To ich często widzisz zestresowanych przed kołem, egzaminem... a mimo wszystko znajdują czas, siłę oraz chęci niesienia pomocy w każdej formie.... Pierwsza literka to „S”. To chyba wystarczająca podpowiedź. Jeżeli nadal czujesz niedosyt i nie wiesz o kim mowa, przejdź dalej, na kolejne strony Młodego Medyka a tam znajdziesz odpowiedź. Polecam!



Marta Marcinkiewicz

Z okazji świąt Bożego Narodzenia wielu głębokich i radosnych przeżyć, wewnętrznego spokoju, zadumy nad płomieniem świecy, zwolnienia oddechu, nabrania dystansu do tego, co wokół, chwil roziskrzonych kolędą, śmiechem i wspomnieniami...

Redakcja Młodego Medyka

Spis treści

- » Te drugie święta4
- » Lekarski dzieciom4
- » Mikołaj na UMwB6
- » Ziarno do ziarnka...
by stała się magia8
- » Pomocnik św. Mikołaja
– Z dziennika młodego
medyka odc.29
- » Renifery do cholery 10
- » Białe fartuch
w Internecie 11
- » Zdrowie publiczne – studia,
kompetencje, praca 12
- » Akademickie Mistrzostwa
Białegostoku
w pływaniu 13
- » Koszykówka z trybuny 14
- » The Ranks of a Hospital
– grain humour 15

Skład redakcji „Młodego Medyka”

Redaktor naczelny: Marta Marcinkiewicz (tel. kom. 608293978); **Zastępca redaktora, korekta:** Dorota Czyżewska; **Członkowie:** Alicja Smalec, Ewelina Zaremba, Elwira Lewicka, Agnieszka Siemieniako, Aleksandra Wójtowicz, Mark Klukowski, Marcin Czaban, Krystian Banaszczyk;

Siedziba redakcji studenckiej:

Pałac Branickich – prawe skrzydło, pok. 112, ul. Kilińskiego 1, 15-089 Białystok 8, tel. 748-55-06

Te drugie święta

O d lat studenci naszej uczelni, którzy obchodzą święta według kalendarza juliańskiego, stają przed tym samym dylematem: świętować czy studiować?

Niestety, w przeciwieństwie do wszystkich innych podlaskich szkół wyższych, UMB nie wyręcza żaków w rozwiązywaniu tego problemu. Oczywiście, można skorzystać z urlopu dziekańskiego, ale większość osób tego nie robi, w obawie przed zaległościami dydaktycznymi.

Na szczęście, przynajmniej niektórzy wykładowcy idą studentom wyznania prawosławnego na rękę. Przykładem może być prof. W. Drozdowski, który zaplanował cykl swoich wykładów w ten sposób, że 6. stycznia pozostawił dniem wolnym.

Chcieć – to móc?



Lekarski dzieciom!!!

*„Jeśli wnosisz światło do życia innych
jego promienie przenikają również Ciebie.”*

J. M. Barrie

16 grudnia 2008 roku grupa studentów I roku Wydziału Lekarskiego UMB zawiązała w Domu Dziecka nr 2 w Białymstoku. Nie byłoby w tym nic niezwykłego gdyby nie cel tej wizyty – bożonarodzeniowy koncert kolęd, uatrakcyjniony dodatkowo zabawami i nagrodami.

Dzięki podjęciu wysiłku przygotowania i zorganizowania całej akcji przez jednego ze studentów I roku, dzieci z Domu Dziecka usłyszały najpiękniejsze polskie kolędy wykonane na żywo przez grupę uzdolnionych muzycznie młodych ludzi. Przy akompaniamencie gitar elektrycznych, akustycznych, keyboardu, harmonijki i saksofonu, chór ukazał swój anielski głos, który nie tylko zrobił na młodych słuchaczach duże wrażenie, ale także zachęcił ich do wspólnego śpiewania kolęd. To było niesamowite – siedziałem wtedy wśród dzieci. Czułem, że dosłownie każde z nich chce dołożyć swój głosik, aby kolęda unosząca się w powietrzu była także ich dziełem. Nawet przeziębione dzieci, jakby na chwilę zapomniały o katarze i bólu gardła – starały się z całego serca. Naprawdę – niezapomniane wrażenie. Oczywiście nie brakowało też małych łasuszków. Dzieci w trakcie licznych konkursów i zabaw, jakie przygotował dla nich nasz dobroduszny anonim, dostawały słodczyce, które pałaszowały z niesamowitą frajdą i po kilkudziesięciu minutach mogliśmy doświadczyć efektu w postaci





rozkosznie umorusanych w czekoladzie rącek i ust, przy roześmianych od ucha do ucha twarzach.

Wszystkie słodczyce, pluszaki i przybory szkolne, które trafiły do dzieci w trakcie przeprowadzanych konkursów i zabaw, nasz kolega zbierał do robiących wrażenie, dużych kartonowych pudeł przez kilka tygodni przed koncertem. Stopniowo zaczęły się one wypełniać aż po brzegi dzięki ludziom o dobrym sercu, którzy zechcieli dołożyć własną cegiełkę w budowanie uśmiechu na twarzach dzieci z Domu Dziecka – to dzięki Wam!

Organizator całej akcji bardzo prosił o anonimowość. Gdy z nim rozmawiałem na ten temat powiedział mi: „Dobry uczynek schowaj pod kominek, a nie do gazety.” Wraz z redakcją Młodego Medyka postanowiliśmy jednak, aby charytatywna działalność studentów wychodziła na światło dzienne, szanując jednocześnie prośbę autora. Mimo to jestem pewny, że każdy z nas (studentów I roku Wydziału Lekarskiego) wie kim jest ten szlachetny człowiek.

Namawiam także studentów pozostałych kierunków do podejmowania działań charytatywnych, bo przecież studia medyczne (nie tylko na kierunku lekarskim) to nie tylko nauka, ale również pomoc ludziom. Pomagajmy już teraz, bo start po studiach może okazać się spóźniony... poza tym chyba każdy wie, że uśmiech na twarzy cieszącego się dziecka dodaje energii do dalszej nauki, do życia....

Fotografie i tekst:

■ Marcin Czaban,

Student I roku Wydziału Lekarskiego

Mikołaj na UMwB - wsparliśmy hospicjum

Nie doceniamy rzeczy, w których sami nie uczestniczymy lub nie angażujemy się w nie. Na szczęście są osoby, lubiące nieść pomoc innym. Tak jest co roku podczas akcji charytatywnej przed świętami Bożego Narodzenia, organizowanej przez Samorząd Studentów Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. O czym mowa? O Loterii Fantowej („Akcja Mikołaj w Białymstoku 2008”), której celem była pomoc finansowa dla Hospicjum „Dom Opatrzności Bożej” przy ul. Sobieskiego w Białymstoku.

Jest to trzecia akcja samorządu. Ich cykl rozpoczął Łukasz Rydzewski, ówczesny szef „Co nie Co” w roku akademickim 2006/2007. Wówczas dołączyły wszystkie organizacje studenckie. Dochód, przeznaczony na dom dziecka (dla dzieci niepełnosprawnych) czerpano ze sprzedaży płyty z kolędami Chóru AMB oraz dyskoteki w klubie „Co nie Co”. Dzieciom przekazany został sprzęt rehabilitacyjny. Rok później stworzono kalendarze (SAFF) oraz płyty z kolędami i bajkami, czytany przez profesorów, a nagrywanymi w siedzibie radia akademickiego. Pieniądze przekazano przedszkolom szpitalnym: przy DSK i Szpitalu Zakaźnym.

Tegoroczna akcja trwała miesiąc. Losy rozdawane były na terenie uczelni i w Domach Studenta w dniach od 2.12 do 11.12 przez członków Samorządu Studentów UMwB, klubu „Co nie Co”, Studenckiego Centrum Radiowego

„Supel”, IFMSA, Młodej Farmacji, Kreatywnego Diagnosty Labolatoryjnego i Polskiego Towarzystwa Studentów Stomatologii (PTSS). Samorząd przygotował różne kolory losów, w zależności od wydziału, na którym studiuje student kupujący los – różowe, niebieskie i zielone. Jednych przyciągała sama idea wsparcia akcji, innych oryginalne gadzety profesorów. „Aby zdobyć jeden z podarków należało kupić los za całe 5zł, do którego załączaliśmy zabawną, świąteczną pocztówkę” – mówi Przemek Samczuk, szef Radia „Supła”.

Dnia 18.12.2008r., po Oplątku Środowiska Akademickiego, w Aula Magna odbyło się oficjalne losowanie przez Rektora UMwB prof. dr. hab. Jacka Niklińskiego osób, które kupiły losy. A fanty były szczególnie wyjątkowe. „Generalnie największym zainteresowaniem cieszył się krawat prof. Edwarda Bańkowskiego. Jedna osoba kupiła nawet 10 losów, by go zdobyć. Część profesorów podeszła do akcji z żartem, np. figurka dzięciołów od prof. Janusza Dzięcioła. Część to prezenty sentymentalne, np. tomiki poezji lub praktyczne, np. pióro i krawat rektora” – mówi Przemek Młodożeniec.

Łącznie na hospicjum zebrano ponad pięć tysięcy złotych (po połowie z loterii fantowej i dyskoteki w Herkulessach)..

Alicja Smałek

Kierunek lekarsko – dentystyczny, rok IV

Lista „gadżetów”

WYDZIAŁ LEKARSKI Z ODDZIAŁEM STOMATOLOGII I ODDZIAŁEM NAUCZANIA W JĘZYKU ANGIELSKIM	
Rektor prof. dr hab. Jacek Nikliński	Krawat rektorski, ekskluzywny długopis rektorski – bardzo przydatne atrybuty władzy od Rektora dla być może przyszłego rektora;) • Kubek rektorski „Podlaski Przegląd Sportowy” • Piersiówka
Prof. dr hab. Jan Górski	Podkoszulka z logo AMB – Podkoszulka z podpisem ostatniego rektora AMB, który zamienił AMB w UMwB
Prof. dr hab. Janusz Dzięcioł	Dzięcioły – Drewniana figurka zachęcająca do wkuwania i dziobania wiedzy
Prof. dr hab. Edward Bańkowski	Pióro srebrne – Każdy napisany wzór strukturalny tym piórem jest niepowtarzalny. Ponoć pióro samo dostosowuje wartościowość do ilości kresek przy symbolu atomu • Pióro złote – Mogło posłużyć do wystawiania 5 i innych wymarzonych ocen • Krawat oczywiście z prywatnej kolekcji – niezbędny atrybut każdego studenta
Prof. dr hab. Danuta Waszkiel	Stylowy świecznik – Idealny świecznik na romantyczne wieczory. Kryształowy kufel
Prof. dr hab. Andrzej Dąbrowski	Linijka EKG – Linijka do rozwiązywania najbardziej zawiłych EKG, która towarzyszyła profesorowi przez długie lata dyżurowania.
Dr hab. n. med. Róża Julia Wiśniewska	„Miasto bez...” poezje Czesława Miłosza z drugiego obiegu pani docent wiozła z Warszawy w stanie wojennym • „Dwukropek” poezja Wisławy Szymborskiej, gdyż pani docent zawsze lubiła jej lapidarność.

WYDZIAŁ LEKARSKI Z ODDZIAŁEM STOMATOLOGII I ODDZIAŁEM NAUCZANIA W JĘZYKU ANGIELSKIM

Dr hab. Maria Małgorzata Winnicka	„Katharsis” książka autorstwa profesora Andrzeja Szczeklika – lekarza, naukowca, humanisty
Dr hab. n. med. Ewa Dąbrowska	Zielony plecak – na szczęście, żółta torba – pół sportowa;) • kubek na długopisy
Lek. dent. Bożena Kędra	Pendrive – Co pamięć nie pomieści, można zgrać na tego pendrive’a
Dr Małgorzata Pawińska	Kubek z nakrywką
Lek. dent. Stefan Sobaniec	Piórnik – z legendarnym ołówkiem, który „zdał” trzy LDEPy, raspator i wiele innych skarbów, które zaskoczą każdego

WYDZIAŁ FARMACEUTYCZNY Z ODDZIAŁEM MEDYCyny LABOLTORYJNEJ

Prof. dr hab. Maciej Szmitkowski	Dziennik notatnik – do podreperowania pamięci • Licznik kroków – Pomoże Ci zapamiętać wszystkie przejścia na uczelni • Pamiętkowy długopis 50lat AMB – Pamiętkowy długopis z obchodów 50-lecia uczelni • Wizytownik – W dorosłym życiu przekonasz się że nie wypada dawać pogiętych wizytówek
Prof. dr hab. Milena Dąbrowska	Pudełko z bilą bilardową – Bila z podpisem Bogdana „The Wizard” Wołkowskiego – wielokrotnego mistrza świata w trikach bilardowych i różnych odmianach bilardu artystycznego • Miś przytulanka – Pluszowy terapeuta diagnosta • Portfel – Klasyczny studencki portfel – oczywiście pusty • Organizer biurowy – Doskonała rzecz dla osób zapominających o wykładach i kolokwiach • Kubek nie rusz naplujęm z wkładką – Kubek studencki z napisem ‘Nie rusz naplujęm’
Dr n. med. Joanna Osada	Śwecznik duch • Miś żaba – Krejzi Frog
Mgr anal. med. Małgorzata Hołub	Kubek akademicki ;))
Dr hab. n. med. Barbara Mroczko	Naszyjnik – w bardzo ciekawym stylu
Mgr Magdalena Kanicka	Miś świeczka – Świeczka w kształcie miśka
Dr n. med. Katarzyna Leszczyńska	Filiżanka z podstawką – przyda się w sesji

WYDZIAŁ NAUK O ZDROWIU

Prof. dr hab. Elżbieta Krajewska – Kułak	Kosmetyki Bond – Zestaw dla prawdziwych agentów • Train Simulator – Dzięki temu spełnisz swoje dziecięce marzenia. Teraz masz okazję poprowadzić najszybsze pociągi oraz wielotonowe składy towarowe • Wiaaderko pure spa – Namiastka SPA we własnym domu.
Dr Barbara Jankowiak	Bombka w pudełku – ręcznie malowana z życzeniami od dr Barbary Jankowiak
Dr hab. Andrzej Szpak	Parker – pisanie też może mieć klasę
lek. Krzysztof Bauer	Koszulka ratownika
Prof. dr hab. Jerzy Robert Ładny	Pointer z wyświetlaczem
Mgr Marzena Pawińska	„Tajemniczy ogród” – książka, czyli co w trawie piszczy w ogrodzie Pałacu Branickich
Dr hab. n. med. Andrzej Szpak	Elegancki długopis Parkera ;))
Dr n. med. Małgorzata Rusak	Bransoletka – bardzo kobieca • Pendrive – do wykładów w sam raz • Kula śnieżna – śnieg na zawołanie

DODATKOWO

Podlaski Portal Sportowy	Kubek – sportowiec nie wielbłąd, pić musi;))
Mgr biol. Marta Zalewska	Świeczka – aniołek
Mgr Joanna Pawlus	Pióro Parker
Kino Helios	Po bilecie dla każdego z wydziałów UMwB
Centrum Rozrywki MK Bowling	Po bilecie dla każdego z wydziałów UMwB
Anonim, anonimka	Kalendarz 2009, Pendrive 4GB

Ziarnko do ziarnka.. by stała się magia

Większość dorosłych nie wierzy w cuda. Z zasady. Po prostu. Bo cuda można przecież między bajki włożyć. Bo cuda są... dla dzieci. W grudniową sobotę (13.12.2008), kilkadziesiąt osób zaangażowanych w kolejną edycję akcji „Bądź Ich Przyjacielem” postanowiło zgodzić się tylko z ostatnim punktem tej mało optymistycznej tezy. Tak, cuda są dla dzieci. Co więcej, niektóre maluchy potrzebują ich bardziej niż inne...

Podopieczni Fundacji „Pomóż Im” to mali pacjenci Kliniki Onkologii i Hematologii Dziecięcej Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego, na których dobro i szybki powrót do zdrowia ukierunkowane są działania Fundacji. Tu wszyscy mają świadomość powagi walki, jaką dzieciaki toczą każdego dnia. I dlatego robią wszystko, aby im ten nierzadko trudny czas pobytu w szpitalu uczynić bardziej kolorowym. Nic nie zastąpi ogromu miłości, ciepła i uśmiechu. To wartości, których nie da się przeliczyć na pieniądze. Bo te ostatnie, jak wiemy, szczęścia nie dają. Ale niewątpliwie są potrzebne. Na książki, sprzęt audio-wideo, na leki. Dlatego Fundacja przy udziale wolontariuszy – przede wszystkim członków Studenckiego Koła Naukowego przy Klinice Onkologii i Hematologii Dziecięcej, a także ich przyjaciół i znajomych – postanowiła zorganizować zbiórkę środków na to, by maluchom choć trochę ten czas świąteczno-noworoczny rozświecić. Całość działań mających na celu realizację tych planów wsparła i objęła patronatem TVP Białystok.

Do akcji przyłączyły się trzy białostockie centra handlowe: Galeria Biała, Galeria Podlaska i Galeria Zielone Wzgórze. To właśnie w każdym z tych miejsc w sobotę popołudnie od 13 do 19 studenci UMB „uzbrojeni” w puszki, identyfikatory i... szeroki, szczery uśmiech przekonywali białostoczan, że razem możemy zdziałać tak wiele. Ziarnko do ziarnka....*Wystarczy* pomyśleć globalnie, wrzucić do puszek równowartość biletu autobusowego, a jeśli tak samo uczyni tysiąc innych osób, zbierze się całkiem pokaźna suma. Suma, która należycie wykorzystana, pozwoli rozjaśnić niejedną dziecięcą buzię.

Często zapominamy, że razem można więcej, a dobroć i serce to wyjątkowe wartości, które mnożą się właśnie wtedy, gdy zaczynamy się nimi dzielić.

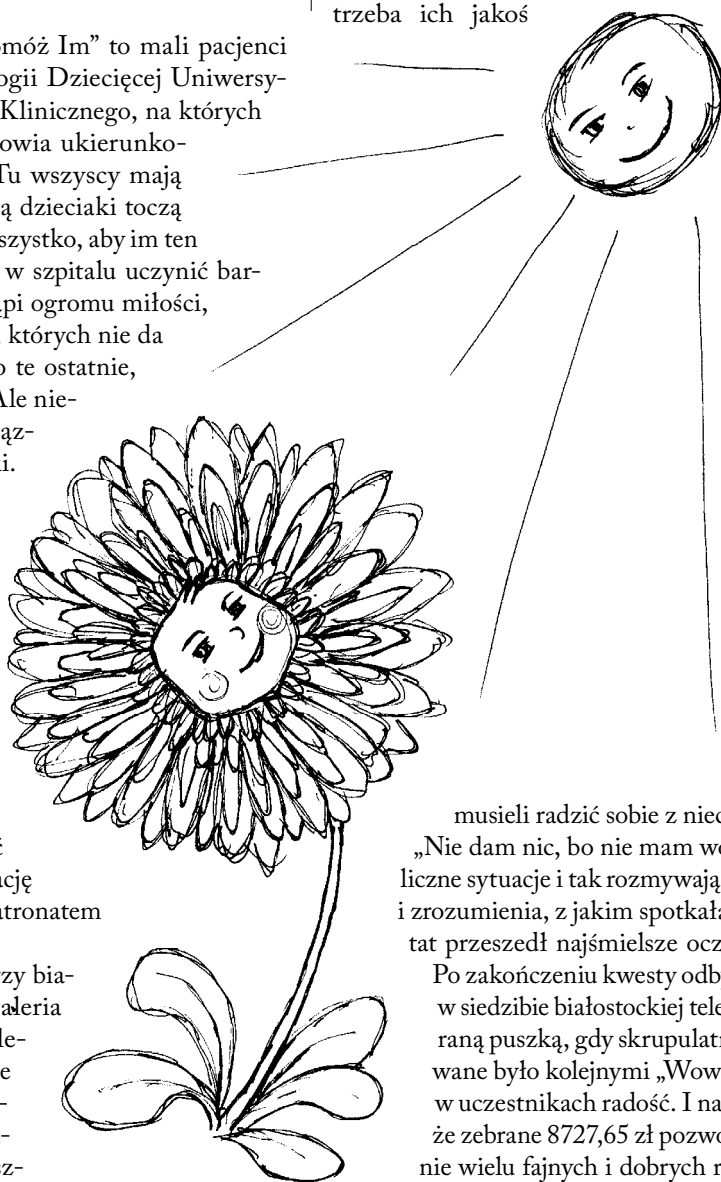
Wszystko zaczęło się w południe. Spotkanie organizacyjne w siedzibie Fundacji, ostatnie wskazówki i... ruszamy! Sześć godzin zbiórki, to był dla kwestujących prawdziwy sprawdzian. Ludzie, pomimo przedświątecznej gorączki, chętnie otwierają serce i portfele, tylko... do tego zachęcić!

Prośbą, pytaniem, rozmową- co lepsze? „Czy chciałby Pan pomóc dzieciom z chorobami nowotworowymi?”, „Dzień dobry. Jesteśmy wolontariuszami Fundacji „Pomóż Im”...” zdawało się słyszeć zewsząd. „Jest was tu tyle, że to nie może być oszustwo. Tak trzymać!” powiedział jeden z darczyńców, wkładając do puszek resztę z dokonanych chwilę wcześniej zakupów. Były też oczywiście epizody, gdy zbierający

musieli radzić sobie z niechęcią i tłumaczeniem „Nie dam nic, bo nie mam wolnej ręki”. Ale te nieliczne sytuacje i tak rozmywają się w ogromie dobroci i zrozumienia, z jakim spotkała się akcja. A jej rezultat przeszedł najśmielsze oczekiwania wszystkich.

Po zakończeniu kwesty odbyło się wielkie liczenie w siedzibie białostockiej telewizji. I z każdą otwieraną puszką, gdy skrupulatne rachowanie przerywane było kolejnymi „Wow!” i „Ale fajnie!”, rosła w uczestnikach radość. I nadzieja. Nadzieja na to, że zebrane 8727,65 zł pozwolą Fundacji na zrobienie wielu fajnych i dobrych rzeczy, które choć trochę pokolorują świat jej podopiecznych. Uczynią go lepszym, cieplejszym, piękniejszym. Uśmiech małych pacjentów z Kliniki Onkologii i Hematologii Dziecięcej jest, był i będzie cudem. *Dlatego tak, cuda są dla dzieci.* Wystarczy tylko dobrze ten cud zdefiniować.

Magda Kamińska,
IV rok Wydział Lekarski





Z dziennika młodego medyka

odc. II

Pomocnik św. Mikołaja

Drogie dzieci. Z pewnością zastanawialiście się nieraz, w jaki sposób św. Mikołaj wyrabia się z dostarczeniem prezentów kilkumiliardowej rzeszy ludzkiej w ciągu jednego wieczoru... Jasne jest, że staruszek wyręcza się pomocnikami! I niekoniecznie muszą to być niewinne Śnieżynki, o czym przekona was poniższy tekst...

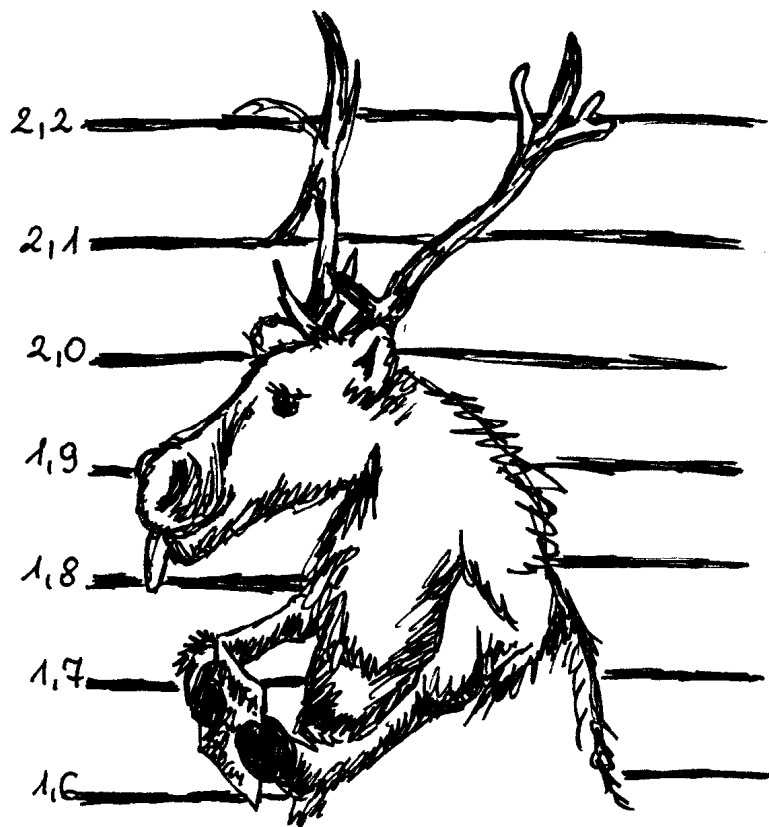
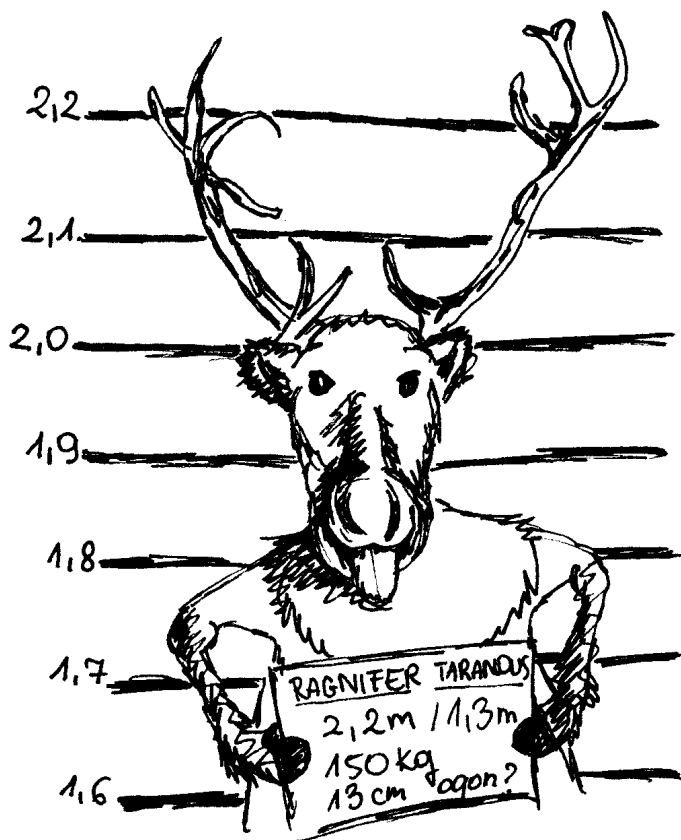
Gabinet zabiegowy w czasie ostrego dyżuru chirurgii. Miejsce wyjątkowe. Zawsze dzieje się tu dużo. Ale ten wigilijny wieczór upływał... hmmm... specjalnie, jakby coś zupełnie nadzwyczajnego miało się wydarzyć. Zbliżały się już godziny wieczorne, od paru chwil na horyzoncie nie pojawiali się nowi pacjenci... Wtem próg gabinetu przekroczył ON. W powietrzu od razu wyczuło się unoszącą się magię... z delikatną nutą bimberku... Kiedy ON (krokiem cokolwiek chwiejnym) zbliżał się majestatycznie do kozetki, aura niesamowitości tak zgęstniała, że jedna z pielęgniarek i dwie salowe czym prędzej opuściły pomieszczenie,

w trwodze i lęku strasznym. Oto ON uniósł prawicę swą, a z niej spłynęła krew. I oczom zgromadzonych ukazał się roztwór w dłoni JEGO, długości znacznej (głębokości także zresztą). I wbił lekarz igłę po wielokroć w okolice roztworu owego. I zawył ON głosem potężnym a przeraźliwym (ale zaraz się uspokoił, jak GO lekarz pouczył, że bez znieczulenia będzie jeszcze gorzej). I omiotł tryumfalnie, wzrokiem mętным, świadków zdarzenia onego. A na trwożliwe pytanie: „co się panu stało?”, odpowiedział, zebrawszy myśli (co trwało dłuższą chwilę): „**spadłem z dachu**”.

Nim ta odpowiedź została dostatecznie przetworzona w moim umyśle, musiałam opuścić gabinet. Kiedy po chwili wróciłam, tajemniczego przybysza już nie było. Nie dowiedziałam się zatem, co ten gość robił na dachu po ciemnicy, w święty wieczór wigilii świąt Bożego Narodzenia...

Odpowiedź może być tylko jedna: św. Mikołaj nie przebiera w pomocnikach...

medicus iuvenilis



Renifery do cholery

Co wiemy o reniferach?

Niedławnymi towarzyszami św. Mikołaja są renifery. Cóż to za zwierzęta? Chciałoby się powiedzieć: „ren jaki jest, każdy widzi”, jednak zapewniam, że stereotypowy wizerunek, jaki spotyka się na świątecznych pocztówkach, niekoniecznie musi w całości odpowiadać prawdzie.

Gatunek *Rangifer tarandus* jest podzielony na osiem podgatunków, do których zaliczamy m.in.: karibu, renifera leśnego, fińskiego i europejskiego. Można je spotkać między 81, a 52 stopniem szerokości geograficznej północnej. Średnio długość ciała zwierzęcia dochodzi do 2,2 m, ogona do 13 cm, wys. w kłębie do 1,3 m, a ciężar samca do 150 kg.

Jeżeli porównać renifera do innych jeleniowatych, to prezentuje się on co najmniej dziwnie. Obie płcie mają szeroko rozstawione, nieregularne poroże (samice nieco mniejsze), w których odkłada się nadmiar soli. Futro jest bardzo gęste, latem szarobrazowe, zimą białawe. (A co widzimy na grudniowych pocztówkach?) Świetnie chroni ono przed mrozem i wilgocią. Racice są mocniejsze i szersze, a szyja i kończyny krótsze niż u innych jeleniowatych. Samce mają pod gardłem worek rezonansowy, ale głównym dźwiękiem, towarzyszącym renom podczas ich wędrówek jest trzask ścięgien, przesuwających się po stawach.

Jak wspomniałam, renifery mają w naturze wędrowanie. Najdłuższa, rzetelnie udokumentowana wędrów-

ka, wynosiła ponad 5000 km, jednak zwykle są one dużo krótsze – od kilkuset do tysiąca kilometrów. Podróże te mają charakter południkowy. (Czyli: z góry na dół i z powrotem.)

Renifery zostały półdomowione co najmniej 3000 lat temu. To „pół” znaczy tyle, że nadal słuchają pierwotnego instynktu i, czy to z ludźmi w kilkutysięcznych stadach, czy też w dzikich grupach (składających się z samca, kilkunastu samic i młodzieży) – zgodnie z odwieczną reniferzą tradycją, przemieszczają się – zimą na południe, pod osłonę lasu, latem na północne pastwiska tundry. Czym się żywią? Cóż, co prawda są roślinożerne, ale w okresach głodu żywią się drobnymi ssakami, pisklętami, jajami ptaków czy wyrzuconymi na brzeg rybami. Natomiast ich wielkim przysmakiem są lemingi.

rok z życia renifera

Rok z życia typowego rena wygląda następująco:

Na przedwiośniu warstwę śniegu w lasach pokrywa lodowa skorupa, spod której zwierzęta nie mogą wydobyć porostów. Zbierają się więc w stada i ruszają w miejsca, gdzie poprzedniej jesieni odbyły się gody. Tam, na przełomie maja i czerwca, rodzą się młode, które już po godzinie wstają i piją mleko, a nazajutrz biegają szybciej niż człowiek!

Ponieważ zimą reny tracą 10% masy ciała, latem, w ciągu 3 miesięcy, muszą zgromadzić zapasy tłuszczu. Nie jest

to proste, ze względu na bardzo dokuczliwe komary, uniemożliwiające spokojny wypas.

Ciekawy widok może stanowić... niedźwiedź, przechadzający się spokojnie w samym środku stada. Czyżby duży drapieżnik był mniej groźny od komara? Okazuje się, że renifery potrafią na pierwszy rzut oka rozróżnić intencje drapieżnika, który niekiedy po prostu chce przejść, nie czyniąc szkody.

Po letnim łakomstwie, zwierzęta są w pełni sił i wyruszają w drogę. W trakcie wędrówki odbywają gody, którym towarzyszą walki byków. Kiedy u nas rozpoczyna się świąteczny okres, reny są już na swoich zimowych terenach. Samce gubią poroże, a samice zachowują je aż do wiosny. (Sól, zgromadzona w porożu stanowi materiał odżywczy dla reniferzątek.) I tu pojawia się pytanie do św. Mikołaja: czy osobniki w jego zaprzęgu są zmodyfikowane genetycznie, czy też są to... damy – reniferzyce?

renifer na usługach

Nie tylko Święty korzysta z usług renów – na dalekiej Północy żyją przecież Lapończycy i Nieńcy, od wieków wędrujący z wielotysięcznymi stadami. Renifery nie są wymagające – pokarm statystycznej krowy wykarmiłby ich pół tuzina. Są one zwierzętami jucznymi, wierzchowymi, pociągowymi, dostarczającymi mięsa, mleka, skór, a nawet kości.

Jednak ludzie też muszą podporządkować się naturze. Z tego względu pędzą koczowniczy tryb życia, a ze stadem porozumiewają się językiem zwierząt. Gdy chcą zgromadzić wszystkie cielecia – beczą jak reniferzyce. Gdy stado trzęsie się ze strachu w obliczu niebezpieczeństwa – uspokajają je głosem matki kojącej niepokój dziecka. Gdy trzeba ruszyć dalej, pasterz pogania reniferzyce – przewodniczkę takimi okrzykami, jakimi zwierzę zachęca towarzyszy do wędrówki. Za przewodnikiem podąża zaś reszta stada.

Pomysłowość ludów Północy w tej dziedzinie niech zobrazuje autentyczny przykład. Sześciu przewodników z psami prowadziło na sznurku starą przewodniczkę stada, liczącego 1000 osobników. Dotarli oni do brzegów jeziora Tornatrak, które w tym miejscu liczyło 800 metrów szerokości. Chcąc oszczędzić sobie długiego okrążania jeziora, Lapończycy postanowili je przepłynąć. Renifery doskonale umieją pływać, ale doświadczona przewodniczka wiedziała, że za tydzień woda zamarznie i będzie można najspokojniej w świecie przejść po lodzie. Lecz niecierpliwi pasterze mieli inny plan: usadzili samicę na łodzi i zaczęli przepływać na drugi brzeg. Za nimi przepłynęło oczywiście całe stado...

Renifer to symbol mądrości, wytrwałości i siły. Wśród północnych plemion panuje zwyczaj, że nowo narodzonemu dziecku pokazuje się rena i modli o przejęcie najlepszych cech zwierzęcia. Renifery są otoczone czcią, ale i bojaźnią. I słusznie – jeszcze zamiast prezentu dostarczą różgę...

Dorota Czyżewska

Biały fartuch w Internecie

T VN Med., którego strona internetowa doczekała się uznania w poprzednim numerze „Medyka” rozpoczął trzecią edycję naprawdę godnego uwagi konkursu – Wirtualny Pacjent. Organizatorzy kuszą w nim świetnymi nagrodami i dobrą zabawą. Oto wplecione w historię Roberta, Elizy i Anety – lekarzy z warszawskiego szpitala – pojawiają się pytania, dzięki którym można sprawdzić swoją wiedzę i zmierzyć się z innymi uczestnikami w ogólnopolskim rankingu. Oprócz wysokich stypendiów przewidzianych jako główne nagrody w konkursie, można zdobyć ciekawe książki fundowane przez czołowe wydawnictwa medyczne.

Co należy zrobić? Wystarczy parę chwil, by zarejestrować się na stronie <http://www.wirtualnypacjent.pl>. Można to zrobić w każdej chwili i nie należy z tym zwlekać, bo konkurs rozpisany jest na 5 etapów, z których dwa zostały już zakończone. Każdy trwa dwa tygodnie i składa się z kilkunastu pytań, na które często trzeba odpowiedzieć po przekopaniu pewnej ilości książek.

A LEKARZ
TEŻ BABA! =)



Czy masz już swoją szóstkę?

Dokładnie sześć osób – tyle, ile liczą sobie grupy na zajęciach klinicznych – potrzebnych jest, by stworzyć drużynę wspólnie zbierających punkty uczestników. Konkurs nie jest zaprojektowany aż tak wyśmienicie, że pozwala poczuć, jak to jest, kiedy wędruje się po korytarzach rozmaitych szpitalnych oddziałów. Nie zobaczymy też na ekranie wirtualnego pacjenta. To wszystko w Second Life. Tu możemy popracować z wynikami badań, informacjami i gdzieś tam postawić diagnozę, bądź znaleźć odpowiedź na kluczowe dla pacjenta pytania.

Dla dyplomowanych i studentów

Warto dodać, że oddzielne konkursowe rankingi prowadzone są dla studentów, lekarzy i poszczególnych Okręgowych Izb Lekarskich. W ubiegłorocznej edycji bardzo wysoko notowana była OIL w Białymstoku. Ciekawe, jak poradzimy sobie z Wirtualnym Pacjentem w tym roku?

Aleksandra Wójtowicz

Zdrowie publiczne - studia, kompetencje, praca

Na Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku istnieje możliwość studiowania, w systemie licencjackim (studia trwają trzy lata), na kierunku Zdrowie Publiczne. Po ich ukończeniu student otrzymuje tytuł licencjata zdrowia publicznego. Stopień magistra uzyskuje się po kolejnych 2 latach studiów uzupełniających.

Studia

Studia obejmują nauczanie następujących przedmiotów:

Rok I: Anatomia i rozwój człowieka, podstawy biochemii, podstawy biofizyki, demografia, podstawy zdrowia publicznego, propedeutyka prawa, nauka o administracji, język angielski, podstawy teorii zarządzania, mikrobiologia z immunologią, informatyka, toksykologia, fizjologia.

Rok II: Międzynarodowe problemy zdrowia, zarządzanie publiczne, polityka społeczna i zdrowotna, ekonomika zdrowia, patofizjologia, język angielski, zdrowie środowiskowe z higieną, makro i mikro ekonomia, organizacja i zarządzanie w ochronie zdrowia, promocja zdrowia, edukacja zdrowotna, podstawy prawa.

Rok III: Samorządowa polityka, patologie społeczne, jakość w opiece zdrowotnej, żywienie człowieka, kwalifikowana pierwsza pomoc, komunikacja społeczna, polityka gospodarcza w okresie transformacji, pomoc społeczna w Polsce, wprowadzenie do prawa Unii Europejskiej, propedeutyka medycyny, organizacja ratownictwa medycznego, integracja europejska, nadzór sanitarno – epidemiologiczny, ocena technologii medycznych, prawo pracy.

W ramach studiów, co roku odbywają się praktyki zawodowe m.in. w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym, celem poznania specyfiki organizacji i zarządzania jednostką.

Rok IV: ekonomika i finansowanie w ochronie zdrowia, zdrowie publiczne oparte na dowodach naukowych, podstawy zdrowia publicznego, epidemiologia, ekonomia, formy opieki zdrowotnej, organizacja i zarządzanie w ochronie zdrowia, promocja zdrowia i edukacja zdrowotna, polityka lekowa, prawo, socjologia, biostatystyka, zasoby i systemy informacji w ochronie zdrowia, programy zdrowotne.

Rok V: prawo zdrowia publicznego, psychologia zdrowia, międzynarodowe problemy zdrowia, żywienie człowieka, marketing usług, ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, gospodarka finansowa zakładu opieki zdrowotnej, onkologia, kontraktowanie świadczeń, ochrona środowiska, zdrowie środowiskowe, zarządzanie personelem w ochronie zdrowia, marketing społeczny w ochronie zdrowia, podstawy pedagogiki, nadzór sanitarno – epidemiologiczny, epidemiologia i profilaktyka chorób cywilizacyjnych.¹

1 Źródło: Standardy nauczania na kierunku zdrowie publiczne.

Absolwent - rynek pracy

W ramach programu Leonardo da Vinci „Poprawa zatrudnienia wśród absolwentów zdrowia publicznego”, na Wydziale Ochrony Zdrowia Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, przeprowadzono badania z udziałem pracodawców reprezentujących dziedzinę zdrowia publicznego. Efektem owego projektu było określenie rodzaju kompetencji, jakie powinni posiadać przyszli pracownicy tego sektora.

Wykazano, że najcenniejszymi kompetencjami są: gotowość do podejmowania odpowiedzialności, pełna świadomość konsekwencji własnych czynów oraz poczucie silnego zaangażowania, umiejętność pracy w trudnych i niesprzyjających warunkach, opanowanie jak również radzenie sobie ze stresem i zdenerwowaniem. Istotną cechą jest zdolność nawiązywania i podtrzymywania kontaktów z ludźmi, umiejętność rozwiązywania konfliktów, odpowiedniego i skutecznego komunikowania się oraz dzielenia się wiedzą i doświadczeniem. Ponadto nieodłączną umiejętnością jest możliwość występowania z nowymi inicjatywami w dziedzinie funkcjonowania instytucji i zjednywania sobie poparcia, umiejętność wyznaczania priorytetów, szukanie nowych możliwości rozwoju instytucji i czynne zainteresowanie sposobem jej zarządzania. Jednoznacznie wszyscy uczestnicy badania zwrócili uwagę na szczególną rolę takich kompetencji jak: umiejętność organizacji własnego czasu pracy, szybkiej adaptacji i przystosowania się do nowego otoczenia, współpracy z nim jak również rozwiązywanie konfliktów, gotowość do ponoszenia odpowiedzialności i silne poczucie zaangażowania, asertywność i umiejętność przekonywania innych.

Za bardziej specyficzne i wysoko cenione uważa się kompetencję związane ze specjalistyczną wiedzą z zakresu zdrowia publicznego.

Wyniki przeprowadzonych badań wskazują, iż pracodawcy będący przedstawicielami administracji rządowej w znacznie większym stopniu zwracają uwagę na kompetencje specyficzne, wynikające z charakteru programu i przebiegu studiów niż na kompetencje ogólne.

Według respondentów absolwent zdrowia publicznego, który szuka zatrudnienia w administracji samorządowej powinien posiadać następujące cechy i umiejętności: asertywność, wiedza medyczna, wiedza z zakresu promocji zdrowia na wysokim poziomie jak również z edukacji i zarządzania w ochronie zdrowia. Dodatkowe atuty to umiejętność komunikowania się, przekonywania, negocjacji oraz analiza, ocena i formułowanie wniosków.

Praca

Po ukończeniu nauki magistrowie zdrowia publicznego posiadają kompetencje i mogą znaleźć zatrudnienie w następujących jednostkach:

- na specjalistycznych stanowiskach w instytucjach i jednostkach administracji rządowej, samorządowej wszystkich szczebli zajmujących się problematyką zdrowia i szeroko rozumianym zdrowiem publicznym;
- wszystkich szczebli nadzoru sanitarnego, Państwowej Inspekcji Sanitarnej ochrony i kontroli środowiska, a także nie medycznych stanowiskach w Zintegrowanym Systemie Ratownictwa Medycznego;
- wszystkich szczebli instytucji ubezpieczeń zdrowotnych i społecznych;
- w jednostkach i podmiotach gospodarczych zajmujących się ochroną i promocją zdrowia;
- w branży farmaceutycznej jako przedstawiciel medyczny;
- w edukacji – szkoły promujące zdrowie, szkolnictwo specjalistyczne, jak również każda instytucja, w której istnieje potrzeba zatrudnienia koordynatora do spraw promocji zdrowia;
- w instytucjach pomocy społecznej;
- w organizacjach pozarządowych.

Klucz do sukcesu

Niezależnie od tego o jaką pracę chodzi, na jakim stanowisku, w jakiej firmie czy instytucji pracodawcy cenią sobie pracowników wyróżniających się takimi cechami jak: pracowitość, elastyczność, szybka reakcja na zmiany, umiejętność radzenia sobie ze stresem, mające inicjatywę oraz głęboką motywację do pracy, mobilne jak również te, które cechuje wysoka kultura osobista. Istotną rolę odgrywa doświadczenie zawodowe, którym może być choćby wolontariat.

Opracowano na podstawie „Absolwent na rynku pracy – poradnik dla studentów Wydziału Ochrony Zdrowia Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego”, pod redakcją Agnieszki Dudziak, Katarzyny Czabanowskiej, Joanny Bonior.

Karolina Kondrat
Zdrowie Publiczne,
II rok st. mgr

Akademickie Mistrzostwa Białegostoku w pływaniu - 8 grudnia 2008

Wyniki indywidualne kobiet:

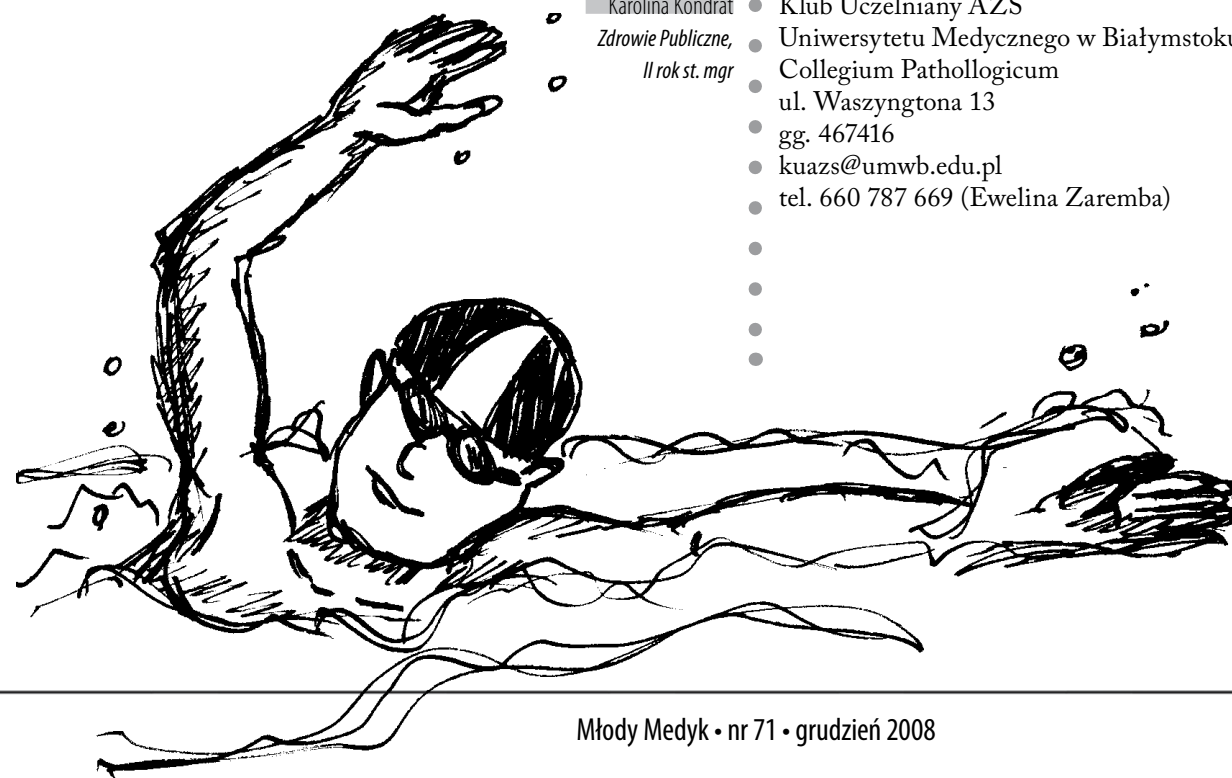
1. 50 m dowolnym /10 startujących/: **III miejsce** (34,44) Joanna Dobrzyńska, **VII miejsce** (40,89) Marta Wołosowicz
2. 50 m klasycznym /10 startujących/: **VII miejsce** (48,50) Katarzyna Żuk
3. 50 m motylkowym /5 startujących/: **II miejsce** (35,70) Monika Stankiewicz
5. 100 m zmiennym /3 startujących/: **I miejsce** (1:25,18) Magdalena Lewa
6. 100 m dowolnym kobiet /4 startujących/: **I miejsce** (1:13,16) Monika Stankiewicz, **III miejsce** (1:17,41) Justyna Hermanowicz

Wyniki indywidualne mężczyzn:

1. 50 m dowolnym /20 startujących/: **X miejsce** (27,60) Marek Góralczyk, **XIII miejsce** (30,47) Radosław Skibko
2. 50 m klasycznym /14 startujących/: **X miejsce** (38,38) Michał Wilk, **XI miejsce** (39,90) Piotr Kinałski
3. 50 m motylkowym /8 startujących/: **V miejsce** (30,23) Kamil Drągowski, **VI miejsce** (31,27) Wojciech Smyk
4. 50 m grzbietowym /10 startujących/: **II miejsce** (30,94) Krzysztof Turowski, **V miejsce** (32,20) Jerzy Sowiński,
5. 100 m dowolnym /10 startujących/: **III miejsce** (1:00,12) Marek Góralczyk, **VII miejsce** (1:03,45) Kamil Drągowski, **VIII miejsce** (1:08,80) Adam Boruch

Kontakt:

- Klub Uczelniany AZS
- Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku
- Collegium Pathologicum
- ul. Waszyngtona 13
- gg. 467416
- kuazs@umwb.edu.pl
- tel. 660 787 669 (Ewelina Zaremba)



Koszykówka z trybuny

Coś o kibicach ...

Na początku Grudnia odbyła się seria spotkań w naszej międzuczelnianej kobiecej lidze koszykówki. Do tego, że niewiele osób w ogóle wie, czy nawet pamięta o tym, że takowa liga istnieje, nie trzeba chyba nikogo specjalnie przekonywać. Wystarczy fakt, że na większości meczów, na których byłem całą szerokość trybuny miałem dla siebie (nie licząc drużyny dziewcząt z Supraśla i polibudy które czekały na swoje spotkania). Tak to już u nas jest z patriotyzmem lokalnym, czy może raczej tak to z nim „nie jest”. Pewnie gdyby nie to, że szanowna Pani Redaktor (poważnie – wielki szacunek) reprezentuje naszą uczelnię wchodząc w skład drużyny UMWB, to także o tych meczach bym nic nie wiedział (kiedy grają chłopcy, bladego pojęcia nie mam – grają w ogóle?). I tutaj wielka prośba do AZSu – jakieś może „ogłoszonka”? Jakieś „karteczki” z „datkami”? Jakieś „przypomnionka”? I do zawodniczek – ściągajcie na mecze znajomych! Bo o ile przyjemniej (jak mniemam) gra się gdy ktoś z trybuny pokrzykuje „BRAWOOOO!!”. Tylko czy to wystarczy? Dwa lata temu odbywały się w Białymstoku Akademickie Mistrzostwa Polski Akademii Medycznych w Koszykówce. Czy było nas dużo na trybunach? Według mnie – nie. Z całej rzeszy studentów naszym zespołom kibicowała zaledwie garstka. Gdyby nie fakt, że na ławkach zasiadali także kibice innych drużyn i zawodnicy, to można byłoby mówić o tragicznej sytuacji. Może to kwestia tego, że na czas AMP’ów nie było żadnych przy-

wilejów dla studentów? A może nie ma w nas zwykłej chęci do brania udziału w życiu Uniwersytetu? Moim zdaniem raczej chodzi o ten drugi problem – a szkoda. Czy nikomu nie marzyło się nigdy, aby naśladować np. amerykańców? Wykrzesać z siebie ducha kibica i podskakiwać z miejsca przy każdym zdobytym przez drużynę punkcie! To jest to, więc popracujmy nad tym razem – MY studenci i MY AZS’iacy.

... i coś o rywalizacji

W bieżącym roku akademickim 8 i 12 grudnia 2008, przy wspomnianej już w Medyku frekwencji, reprezentacje białostockich Uczelni Wyższych rozgrywały mecze ligowe w systemie turniejowym. W spotkaniach ligowych nasza reprezentacja walczyła z drużyną Uniwersytetu w Białymstoku (UwB), Politechniką Białostocką (PB) i Wyższą Szkołą Wychowania Fizycznego i Turystyki (WSWFiT) z siedzibą w Supraślu.

8 grudnia, nasza drużyna zmierzyła się z „uniwerkiem” – cóż to był za mecz! Nie wiem czy wiecie ale kiedy dziewczyny wchodziły na boisko i zaczynają grać, człowiek zdaje sobie sprawę z trafności powiedzenia „w sporcie wszystko jest możliwe”. Początkowe minuty zawsze są najcięższe. Widać, że zawodniczki są spięte, zdenerwowane i tym razem nie było inaczej. Po stracie kilku punktów coś w naszej drużynie drgnęło. Kilka dobrych podań, celnych rzutów i dziewczyny grały jak z nut (ja skakałem jak kangur na ławce, klaszcząc i pokrzykując – po prostu piękny mecz). Wygraliśmy 44:29! Zapowiadał się naprawdę udany turniej. Tego dnia UwB(23) przegrał jeszcze z PB(32) i WSWFiT wygrała 61:35 z PB.

W kolejnej rundzie spotkań mieliśmy rozegrać dwa mecze, najpierw z WSWFiT, później z PB. Pierwszy mecz już z założenia miał być trudny, bo z „supraślem” zawsze gra się trudno. Rozpoczęło się bardzo nerwowo, niecelne podania i chyba nasz największy mankament – niecelne rzuty do kosza. Na boisku nie szło nikomu a nasze przeciwniczki wykorzystywały błędy bez litości (choć same wyjątkowo efektywnej i efektywnej koszykówki nie prezentowały). Były momenty lepszej gry, kilka punktów z rzędu ale to nie wystarczyło, przegraliśmy 38:53. Tego dnia został do rozegrania jeszcze jeden mecz i po kilkunastominutowej przerwie trzeba było się zmierzyć z polibudą. Nasze zawodniczki z całą pewnością były zmęczone ale w czasie turnieju każda z drużyn grała dwa mecze jednego dnia, więc o pokrzywdzeniu przez losowanie raczej mowy być nie powinno. Widać było, że dziewczyny chcą grać jednak z drugiej strony nie miały już sił. O ile na początku mecz był naprawdę wyrównany, o tyle później powtórzył się horror z poprzedniego spotkania. Piłka rzucona do kosza odbijała się od niego jak zaczarowana, a dziewczyny ze zdenerwowania popełniały coraz więcej błędów. Ostatecznie przegraliśmy 45:55. Sytuacja nie jest kolorowa, ale tragiczna także nie jest. Do końca sezonu zostało jeszcze kilka spotkań – przyjdzie kibicować, a wtedy na pewno wygramy!



UMB vs Politechnika Białostocka.

eF.

The Ranks of a Hospital

Your English humour for the year.

Surgeon:

Leaps tall buildings in a single bound
Is more productive than a train
Is faster than a speeding bullet
Walks on water
Talks with God

Internist:

Leaps short buildings in a single bound
Is more powerful than a switch engine
Is faster than a speeding BB
Walks on water if the sea is calm
Talks with God if special request is approved

General Practitioner:

Leaps short buildings with a running start and favorable winds
Is almost as powerful as a switch engine
Can fire a speeding bullet
Walks on water in an indoor swimming pool
Is occasionally addressed by God

Resident:

Barely clears a picket fence
Loses tug-of-war with a train
Can sometimes handle a gun without inflicting self-injury
Swims well
Talks with animals

Intern:

Makes high skid marks on a wall when trying to leap buildings
Is run over by a train
Is not issued ammunition
Dog paddles
Talks to walls

Medical Student:

Runs into buildings
Recognizes a train 2 out of 3 times
Wets himself with a water pistol
Cannot stay afloat without a life preserver
Mumbles to himself

Nurse:

Lifts buildings and walks under them
Kicks trains off the track
Catches speeding bullets with her teeth and eats them
Freezes water with a single glance
The Nurse IS God!!!!

